

RED. RADOSŁAW SOJAK,
ANDRZEJ ZYBERTOWICZ

Transformacja podszyta przemocą: o nieformalnych mechanizmach przemian instytucjonalnych

Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2010, ss. 338

MATEUSZ TRAWIŃSKI
Instytut Socjologii UMK

Przemoc – istotna zmienna gier społecznych

Publikacja zbiorowa, nawet redagowana przez najwybitniejszych naukowców, jest zawsze wyzwaniem dla recenzenta. Jak bowiem ocenić książkę jako pewną zamkniętą całość, na którą składają się teksty różnej wartości? To pytanie dotyczy również publikacji: *Transformacja podszyta przemocą* pod redakcją Radosława Sojaka i Andrzeja Zybortowicza¹. Zasygnalizowaną wyżej trudność postaram się pokonać, dzieląc recenzję na dwie części. W pierwszej krótko opiszę każdy z zawartych w tomie tekstów. W drugiej poczynię uwagi co do ogólnego wrażenia, jakie wywiera książka, jej głównych zalet i wad jako względnie spójnej całości.

Przedmowa. O istotnej roli przemocy i problemach badawczych

Publikacja, jak stwierdzają Sojak i Zybortowicz, „jest drugim – i ostatnim tomem – podsumowującym projekt badaczy pod tytułem *Przemoc jako współregulator przemian instytucjonalnych*”². Składa się z ośmiu stanowiących odrębne, zamknięte całości teksów oraz przedmowy.

W przedmowie redaktorzy określają zarówno charakterystykę pola badawczego, jak i wartości leżące u podstaw projektu. Miał on dwa zasadnicze cele poznawcze. W pierwszej kolejności chodziło o „rekonstrukcję i sys-

¹ *Transformacja podszyta przemocą*, red. R. Sojak, A. Zybortowicz, Toruń 2008.

² *Transformacja podszyta przemocą*, s. 7. Pierwszy tom, pod redakcją Radosława Sojaka, nosił tytuł „Szara strefa przemocy – szara strefa transformacji. Przestrzenie przymusu”, Toruń 2007.

tematyzację treści doświadczenia potocznego dotyczącego obecności przemocy w życiu społecznym³. Drugim celem było „określenie, czy i na ile nielegalna przemoc stała się w transformującej się Polsce współregulatorem procesów kluczowych dla kształtu rzeczywistości instytucjonalnej oraz dominujących definicji sytuacji⁴. Dla Radosława Sojaka i Andrzej Zybortowicza przemoc, będąca „fundamentem życia społecznego, ale fundamentem skrywanym⁵, jest obszarem, który powinien znaleźć się w rdzeniu dociekań socjologicznych. Z wielu przyczyn, zarówno poznawczych, jak i pozapoznawczych, tak się jednak nie stało. Głównym problemem badawczym związanym z analizą przemocy i zakulisowych wymiarów życia społecznego jest brak wystandaryzowanych narzędzi badawczych. Przyczyna tego stanu rzeczy nie leży jednak w metodologii nauk społecznych, lecz w organizacji pracy naukowej. Nie istnieje bowiem środowisko badawcze ściśle zaangażowane w naukowe dociekania roli przemocy w życiu społecznym⁶. Warto zaznaczyć, że nie są to luźno rzucane intuicje. Twierdzenia te są poparte badaniami Radosława Sojaka i Daniela Wicentego⁷. Do konkretnych wyzwań, wobec których staje badacz, należą „problem z uzyskiwaniem i weryfikacją danych” oraz „brak wystandaryzowanych kategorii strukturujących przedmiot badań⁸. Zwracając uwagę na trudności związane z definicją przemocy⁹, autorzy przytaczają jej kluczowe cechy i konteksty, w jakich się pojawia¹⁰.

Sojak i Zybortowicz stwierdzają już na początku przedmowy, że analizowana przez nich przemoc stoi w sprzeczności z wartościami demokratycznymi, głównie z zasadą pluralizmu i utrzymywania go za pomocą dialogu¹¹. Uznanie dla wartości demokratycznych jest aksjologiczną osią, wokół której ogniskują się wszystkie zawarte w tomie teksty. Autorzy zaznaczają jednak, że demokracja nie ma opierać się wyłącznie na jawności i przejrzystości formalnych procedur regulujących działanie państwa, gdyż mogą one być „przechwycone przez płynne w swej naturze grupy interesów [a wtedy] zaczynają działać wbrew dobru wspólnemu¹²”. W ich perspektywie: „Demokracja powinna wreszcie być systemem maksymalnie inkluzyjnym, ale nie przekonany naiwnie, że możliwe jest społeczeństwo bez wykluczonych.

³ Tamże, s. 22.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ Wyniki badań zostały zawarte w książce *Zagubiona rzeczywistość. O społecznych mechanizmach tworzenia niewiedzy* (2005).

⁸ *Transformacja podszyta przemocą*, s. 10.

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 14–17.

¹¹ Tamże, s. 8.

¹² Tamże, s. 21.

Chodzi o to, by zasady owych wykluczeń zostały jasno wyartykułowane i uzasadnione. A co ważniejsze, by mechanizmy wykluczania nie opierały się na nieformalnej, rozproszonej i sprywatyzowanej przemocy¹³.

Warto zastanowić się, czy jasne wyartykułowanie wartości, jakim służy w zamysle autorów projekt badawczy, nie powinno stać się standardem w naukach społecznych.

Teksty naukowe, czyli (prawie) wszystko, co chcielibyście wiedzieć o przemocy, ale baliście się zapytać

Pierwszy z tekstów, autorstwa Marcina Splawskiego, to raport z badań ilościowych, dokonanych w ramach projektu. Przeprowadzono je na dwóch zbiorowościach – reprezentatywnej próbie Polaków oraz reprezentatywnej próbie polskich przedsiębiorców. Do badań jakościowych należały „badania fokusowe przeprowadzone na grupie mieszkańców Torunia¹⁴ i wywiady pogłębione z przedsiębiorcami i politykami.

Badania ilościowe prezentują społeczne postrzeganie przemocy zarówno przez ogół populacji, jak i samych przedsiębiorców. Warto zapoznać się z ich wynikami, gdyż są one ciekawe i w dużej mierze kontrintuicyjne. Mamy tu okazję poznać opinię respondentów m.in. w takich sprawach jak usprawiedliwienie dla przemocy, postrzeganie istotności i skuteczności przemocy w osiąganiu celów życiowych, omnipotencja władzy.

Badanie przedsiębiorców skupia się na problemach związanych z nieuczciwą konkurencją, rolą nielegalnej przemocy w działalności gospodarczej. Warto zwrócić uwagę, że ponad 35% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie „Czy w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą respondent był szantażowany lub/i grożono jemu lub jego rodzinie?”¹⁵. Skłania to do przyjęcia tezy o względnym rozpowszechnieniu nielegalnej przemocy jako narzędzia w grze biznesowej. Dodatkowo dowiadujemy się o postrzeganiu skuteczności różnych sposobów „rozwiązywania sporów związanych z działalnością gospodarczą”¹⁶.

Zaletą tekstu jest duża ilość danych przedstawionych w przejrzystych tabelach i na wykresach, które mogą posłużyć innym badaczom w ich pracy. Zwrócenie uwagi na przemoc jako zasób wypaczający mechanizmy wolnego rynku powinno wzbogacić nie tylko wiedzę samych socjologów, ale również politologów i ekonomistów.

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Tamże, s. 28.

¹⁵ Tamże, s. 70.

¹⁶ Tamże, s. 72.

Autor w pierwszym zdaniu tekstu obiecuje, że jego celem będzie „przedstawienie i interpretacja wyników badań”¹⁷. Z przykrością należy stwierdzić, że zrealizował go jedynie połowicznie. Interpretacja zgromadzonego materiału ma charakter szczątkowy – za istotne można w tym kontekście uznać dwa wytułsumowane w podsumowaniu wnioski. Jest to wada o tyle istotna, że analiza zgromadzonego materiału wydaje się dawać podstawy do wysunięcia (przynajmniej wstępnych) wniosków dotyczących jakości polskiej demokracji, instytucji państwowych czy patologii związanych z gospodarką.

Kolejny tekst to publikacja anglojęzyczna napisana przez Jana Kutyłowskiego. Dotyczy ona opinii przedsiębiorców na temat nieuczciwej konkurencji w Polsce. Jest to w zasadzie kolejne omówienie badań dotyczących przemocy w działalności gospodarczej – tym razem przeprowadzonych w 2004 roku przez Centrum Badań i Analiz Rynku. Co ciekawe, wiele kategorii pokrywa się z kategoriami z tekstu Szałowskiego. Możliwe jest zatem ich porównanie. Tak jak w przypadku poprzedniego tekstu, autor głównie omawia badania. Jednak we wnioskach Kutyłowski idzie trochę dalej niż Szałowski. Zwraca on uwagę na drugą, często pomijaną, stronę standardowych w ekonomii liberalnej rozwiązań służących odblokowaniu przedsiębiorczości. Zarówno obniżenie podatków, jak i zniesienie regulacji prawnych może przyczynić się do zwiększenia aktywności gospodarczej obywateli. Może jednak zwiększyć również poziom nieuczciwej konkurencji i działań opartych na przemocy, a obliczonych na uzyskanie przewagi gospodarczej. Kutyłowski zwraca uwagę na rzecz nieobecną w głównym nurcie debaty publicznej: to właśnie silne instytucje państwa zapewniają warunki uczciwego gospodarowania.

Na trzeci z tekstów, autorstwa Joanny Szalachy, składa się siedem studiów przypadku ukazujących przemoc jako istotny zasób w grach biznesowych w różnych państwach świata. Artykuł ten pokazuje, że użycie przemocy w biznesie to nie produkt uboczny transformacji ustrojowej, lecz w miarę uniwersalne narzędzie osiągania celów gospodarczych. Tekst ma dwa mankamenty. Po pierwsze studia przypadków nie są dokładnie analizowane – autorka poprzestaje na krótkim ich omówieniu. Po drugie tekst traci niemalże zupełnie wymiar socjologiczny. Nie wystarczy bowiem wskazać, że jakies przypadki przemocy mają miejsce w różnych częściach świata. Chodzi o ukazanie ich strukturalnej istotności i społecznych determinantów. Wszak doniosłość analizy socjologicznej np. *Samobójstwa* Emila Durkheima¹⁸ nie objawiała się w tym, iż pokazał on, że w poszczególnych rejonach Francji

¹⁷ Tamże, s. 27.

¹⁸ E. Durkheim, *Samobójstwo*, Warszawa 2006.

konkretni ludzie odbierają sobie życie – te informacje jemu współcześni otrzymywali już z gazet. Opisał natomiast strukturalne uwarunkowania tego fenomenu. Tekstowi Szalachy, mimo iż porusza interesujący problem, brakuje niestety tego analitycznego ostrza.

Następny artykuł, którego autorem jest Radosław Sojak, rekonstruuje dyskurs prasowy dotyczący roli przemocy w życiu społecznym. Jasno zdefiniowany cel pracy, silna podbudowa teoretyczna oraz bogata bibliografia sprawiają, że jest to jedna z lepszych prac w tomie. Czytelnik otrzymuje pogłębioną analizę ujawnionych przez media przypadków stosowania przemocy i gróźb wobec pracowników firm prywatnych i polityków, działania zmów cenowych oraz nadużywania władzy przez instytucje państwowe. Autor nie poprzestaje na samej analizie konkretnych przykładów, lecz wyciąga również ciekawe wnioski teoretyczne. Wprowadzony zostaje termin „sadyzmu instytucjonalnego”, będący interesującym narzędziem heurystycznym. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z ogólnymi wnioskami na temat rzeczywistych mechanizmów rozmaitych gier społecznych oraz charakteru dyskursu medialnego wobec przypadków związanych z szeroko rozumianą przemocą.

Tekst Daniela Wicentego ukazuje kolejne przypadki stosowania przemocy w życiu gospodarczym w Polsce i poza jej granicami. Bardzo ciekawe wydają się teoretyczne dociekania autora interpretujące zjawiska przemocy jako narzędzia konwersji kapitałów¹⁹, kontroli społecznej²⁰ czy roli nieformalnych komunikatów²¹, opierających się w dużej mierze na gotowości do użycia przemocy. Cenna wydaje się również część opisująca „czynniki strukturalne sprzyjające stosowaniu przemocy”²², na co zwracałem uwagę już wcześniej.

Praca Andrzeja Zybortowicza, na co wskazuje już sam jej tytuł, rekonstruuje elementy sieci biznesowej Zygmunta Solorza. Autor stara się wskazać główne determinanty sukcesu biznesowego jednego z najbogatszych Polaków. Pokazuje, że istotnym elementem sprzyjającym budowie potęgi biznesowej Solorza była/jest możliwość podejmowania skutecznych, zakulisowych działań. Ważną zmienną okazuje się wykorzystanie osób i instytucji związanych z PRL-owskimi tajnymi służbami. Jak wskazuje Zybortowicz, sam Solorz współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych²³. Działania nieformalne okazują się również efektywną strategią w wolnej Pol-

¹⁹ *Transformacja podszyta przemocą*, s. 171.

²⁰ Tamże, s. 174.

²¹ Tamże, s. 175.

²² Tamże, s. 176–182.

²³ Tamże, s. 222–225.

sce. To między innymi dzięki ich stosowaniu Solorz uzyskał możliwość stworzenia pierwszej prywatnej telewizji, zyskując w początkowej fazie pozycję monopolisty.

Pewnym problemem może okazać się dla czytelnika konstrukcja tekstu. Z jednej strony już w pierwszych zdaniach autor określa jego „długofalowe” cele²⁴, z drugiej te krótkofalowe wydają się określone dopiero pod koniec wywodu²⁵. Nie wiadomo również, dlaczego autor rekonstruuje powiązania Solorza z aktorami ludzkimi i instytucjonalnymi jako wtrącenie we fragmente traktującym o przyznaniu koncesji Polsatowi. Część opisywanych tam osób i instytucji nie wydaje się mieć żadnego związku z tym procesem. Mimo tych mankamentów czytelnik otrzymuje unikalny materiał, próbujący w sposób kompleksowy wyjaśnić przyczyny gospodarczego sukcesu jednego z najbogatszych Polaków. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy zarówno badacze, jak i opinia publiczna nie mają dostępu do krytycznych biografii osób, które wywarły istotny wpływ na współczesną Polskę.

Tekst Bartosza Pilitowskiego to jedyny traktujący o lokalnej przedsiębiorczości. Autor opisuje kulisy upadku grupy DGG – do niedawna jednej z największych firm województwa kujawsko-pomorskiego. Historia jest bardzo interesująca, gdyż ukazuje typy przemocy, z jaką mogą spotkać się przedsiębiorcy. Autor wskazuje na strukturalny konflikt między urzędnikami państwowymi a przedsiębiorcami²⁶, opierający się na różnicach motywacji. Pilitowski, jak sam pisze, pragnie „ukazać historię przede wszystkim z perspektywy przedsiębiorców”. Niestety zamiast rekonstrukcji współczynnika humanistycznego (tego, jak przedsiębiorcy myślą), otrzymujemy rekonstrukcję dyskursu (tego, jak przedsiębiorcy mówią, że myślą). Nadmierne uleganie narracji rozmówców, które częściowo uspiło czujność badacza, wiadać w tekście²⁷. Ważną wartością dodaną tekstu jest ukazanie, jak mechanizmy nieuczciwej konkurencji mogą działać w praktyce.

Ostatni tekst, autorstwa Marcina Szałwskiego, to studium przypadku skutecznej próby przejścia – z rąk „towarzystwo-biznesowego środowiska”²⁸ – kontroli nad spółką prawa wodnego przez władze samorządowe. Przykład ten pokazuje, że skuteczne działania dla dobra wspólnego nie może ograni-

²⁴ Tamże, s. 187.

²⁵ Tamże, s. 247.

²⁶ Tamże, s. 309.

²⁷ Na przykład na stronie 291 autor stwierdza, że Radzimir Grobelski – jeden ze współwłaścicieli DGG – nie był świadomy „pozarynkowych okoliczności prowadzenia działalności biznesowej”. Tymczasem już parę stron dalej wskazuje, iż biznesmen angażował się w inicjatywę polityczne i biznesowe, które mogą być interpretowane jako nakierowane właśnie na uzyskanie przewagi pozarynkowej (s. 295).

²⁸ Tamże, s. 315.

czyć się – w pewnych kontekstach – do środków czysto formalnych. Działaniem nieformalnym, jakie można wykorzystać dla pożytku publicznego, jest m.in. formowanie koalicji w celu rozbitcia utrwalonych grup interesu. Tekst w niewielkim stopniu ma związek z analizą przemocy czy jej wpływu na proces transformacji. Ukazuje głównie kulisy władzy samorządowej, która mimo iż bliższa obywatelom, nie jest wolna od wpływu powiązań nieformalnych. Tekst w większości składa się z rekonstrukcji rozgrywek wokół „Spółki Wodnej”, którą autor prowadził w trybie historycznym, miejscami publicystycznym. Analiza socjologiczna tego przypadku sprowadza się jedynie do trzech wniosków zawartych w podsumowaniu.

Jedność różnorodności. O ogólnym wrażeniu z lektury książki

Transformacja podszyta przemocą to zbiór tekstów na dobrym poziomie. Czyta się je bardzo płynnie i czytelnik czuje, że to autorzy prowadzą narrację, a nie narracja autorów. Nie ma tu zbędnych akapitów, nużącego, rozwlekłego wywodu. Poszczególne artykuły podchodzą do fenomenu przemocy na różne sposoby, różna jest ich wartość teoretyczna, lecz łączy je odwołanie do konkretnych, empirycznych przypadków przemocy w życiu społecznym. Krytyczny czytelnik wychwyci jednak kilka niuansów, które pozostawiają pewien niedosyt.

Jak zauważają we wstępie sami redaktorzy, badania nad przemocą nie mogą być prowadzone w oparciu o usystematyzowane kategorie czy spójne teorie. Usprawiedliwia to fakt pojawiania się w różnych tekstach odmiennych konceptualizacji pojęcia przemocy. Kwestia ta wpływa na kształtowanie się wrażliwości badawczy, którzy powinni być świadomi subtelnych przejawów przemocy. Niestety do pewnego stopnia takie nieusystematyzowanie generuje swoisty chaos poznawczy. W wielu miejscach przemoc staje się synonimem przymusu, podczas gdy intuicja nakazuje traktować ją jako termin bardziej ogólny. W największym stopniu widać to w tekście Kutylowskiego, gdzie autor *explicitie* pisze, że będzie tłumaczył polski termin „przemoc” na angielskie „coercion”, oznaczające w najbardziej powszechnym sensie przymus. Warto byłoby przynajmniej ramowo przeprowadzić rozróżnienie między tymi kluczowymi terminami.

Z przedmowy czytelnik może się również dowiedzieć, iż redaktorzy świadomi są, że niektóre podmioty będą chciały intencjonalnie zachować pewne informacje w tajemnicy. Jak stwierdzają sami autorzy, „wiedzieliśmy, dlaczego jedni respondenci nie chcą mówić – problemem stawało się wyja-

śnienie, dlaczego inni są do tego gotowi”²⁹. Tymczasem żaden z autorów opierających swoje dociekania na wywiadach pogłębionych z osobami zaangażowanymi w wydarzenia nie stara się, nawet w formie hipotez, zrekonstruować struktury interesów skłaniającej informatora do mówienia.

Największą wartością dodaną książki jest zwrócenie uwagi na przemoc jako zmienną wpływającą na charakter działalności gospodarczej. Trzech z autorów – Kurdyłowski, Sojak, Wicenty – *explicite* wskazuje na fundamentalny problem związany z istnieniem regulacji rynku. Liberalna myśl ekonomiczna sugeruje, że ich zniesienie przyczyniłoby się do rozwoju przedsiębiorczości i ograniczenia nieracjonalnej alokacji dóbr. Tymczasem dociekania wyżej wymienionych badaczy pokazują, iż zniesienie regulacji musi być decyzją przemyślaną i podjętą z pełną świadomością konsekwencji. W niektórych obszarach życia społecznego (w tym i gospodarki) zniesienie regulacji mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której możliwość użycia nielegalnej przemocy do uzyskania przewagi gospodarczej stałaby się atrakcyjną drogą dla rozmaitych podmiotów. Natomiast gdy regulacje są zbyt rygorystyczne, przechwycenie instytucji odpowiedzialnych za ich egzekwowanie przez grupy interesów może stać się takim samym narzędziem, jak przemoc w przypadku zniesienia regulacji.

Istotną wartością dodaną jest również falsyfikacja tezy Webera dotyczącej zmniejszenia się, wraz z modernizacją i „racjonalizacją” systemów społecznych, tych obszarów, gdzie przemoc jest skutecznym narzędziem oddziaływania. Okazuje się ona nadal efektywnym sposobem osiągnięcia celów, a jak pokazują badania opublikowane w tomie, pokusa jej użycia cały czas towarzyszy aktorom działającym w kręgu polityki, biznesu i przestępczości zorganizowanej. Nasuwa się pytanie: kiedy większe grono badaczy ulegnie pokusie szerszego badania tego zjawiska?

MATEUSZ TRAWIŃSKI

²⁹ Tamże, s. 10.